Nr. 105. Kraków, Piątek dnia 11 Maja 1883 **Rok III.**

Prenumeratę i inseraty przyjmują: Administracya „Gazety Krakowskiej,“ tudzież Agencye: **W Krakowie:** Jan Fischer, „Pałac Spiski,“ p. Nowakowska, Sukiennice Nr 29., W. Kukliński w hali Sukiennic Nr. 5. — W Rynku głównym p. A. Grigar, Główna trafika, skład papieru p. R. Ludwińskiego. Ulica Grodzka: p. J. Bajer.— Na Stradomiu księgarnia S. Herzoga. **We Lwowie:** księgarnia Polska, Plac Halicki, 14. **Reklamacyje** nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

GAZETA KRAKOWSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.

Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nieprzyjmujemy.

Warunki prenumeraty: **W Krakowie**; rocznie 12 złr. półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr., miesięcznie 1 złr. **W Galicyi i całej monarchii austro-węg.:** rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 złr. 35 ct. **W innych krajach:** rocznie 48 fr., (40 marek), półrocznie 24 fr., (20 mrk.), kwartalnie 12 fr., (10 mrk.), miesięcznie 4 fr. (3 mrk. 50 fen.)

Pojedynczy numer **10 cent.** z przesyłką pocztową **12 cnt.**

Inseraty 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).

Kraków, dnia 10 maja.

Jałowa sesya.

W dniu onegdajszym zakończonemi zostały obrady w Izbie deputowanych wiedeńskiego Reichsrathu. Nie jest to koniec sesyi, gdyż parlamentaryzmowi austryackiemu trudno jest jakoś trafić do regularnej praktyki konstytucyjnej sesyj odnawiających się. Jest to zakończenie na czas dłuższy półrocznych obrad parlamentarnych. Jeżeli spojrzymy na ten ustęp prac prawodawczych wiedeńskich z punktu interesów naszego kraju, wypada stwierdzić przedewszystkiem wielką ich jałowość.

Największe dzieło tej niby sesyi nowela szkolna, zatarłszy cośkolwiek znowu, a nie podniósłszy jak chcą utrzymywać, charakter autonomiczny edukacyi ludowej, w głównych swych postanowieniach nie będzie na szczęście obowiązywać Galicyi— gdyż Galicya za podanie ręki do uchwalenia noweli została z pod nich wyjętą. Na szczęście również, nowe przedłożenia podatkowe zagrażające warunkom dobrobytu krajowego nie przyszły na porządek dzienny, lecz natomiast ubolewać się godzi, że również nie przyszło z niemi na porządek dzienny opodatkowanie dochodów rentowych, a przez to odwlekło się znowu wyrównanie ciężarów publicznych. Ustawa komasacyjna zarówno jak szkolna, dla nas zaś w wyższym jeszcze stopniu, wyszczerbiła autonomię naszego prawodawstwa, a przez to samo i potrzebom krajowym nie odpowie jak należy, i jak musieliśmy pożądać. Napróżno oglądalibyśmy się za dodatnią dla nas działalnością: nowela landwerowa, drugorzędnego znaczenia, jest dla nas o tyle pożyteczną, że otwiera nadzieję zmian łatwiejszych, stawiąc *organizacyę* obrony krajowej pod wyłączne rozporządzenie cesarza. Arcypożyteczna ustawa o inspektorach przemysłowych, właściwie fabrycznych, powstała na podstawie powszechnie chwalonego elaboratu naszego deputowanego p. Chamca — w kraju naszym fabryk pozbawionym, nie będzie miała doniosłości.

Oglądamy się napróżno, cobyśmy jeszcze zapisać mogli na rachunek dodatni ubiegłego oddziału sesyi. Jako stanowczo zaś ujemny dla nas, oprócz szczerb autonomicznych, zapisać musimy, że ugoda indemnizacyjna przez Sejm nasz przyjęta, nie została przez Radę państwa załatwioną. Byłaby to jedyna kompensata godna tych usług jakie nasi reprezentanci oddali ogólnemu prawodawstwu i rządowi w uporządkowaniu spraw państwa, i jakie oddali większości parlamentarnej. Kraj poruszono do głębi, koniec przeszłorocznej sesyi sejmowej zaburzono, aby przeprowadzić układ indemnizacyjny. Tymczasem gdy dla uporządkowania raz tej sprawy jak zmora ciążącej, Sejm się zdecydował na nałożenie nawet pewnego na kraj ciężaru, gabinet niema odwagi, aby ją Radzie państwa przedstawić, a większość parlamentarna nie czuje się snać obowiązaną moralnie, aby ten układ akceptować lojalnie i przeprowadzić. Po feryach, Bóg wie jak się zmienią stosunki, po feryach najprawdopodobniej nowe nam zostaną zaproponowane usługi dla frakcyj parlamentarnych, abyśmy mogli dojść do tego co nam się słusznie należy, a do czego dojść chcieliśmy nowemi ofiarami t. j. do uregulowania głównej i podstawowej sprawy naszych finansów krajowych.

Z bengalskiego ognia efektem ukazują nam wszakże wraz z zakończeniem obrad parlamentarnych, arcypożądaną korzyść kraju, osiągniętą po za kulisami akcyi parlamentarnej: przeniesienie dyrekcyi kolei państwowych w Galicyi — do kraju. Szkoda, że wiadomość ta ma zaraz dodatek, iż to się ma stać nie teraz — lecz później, gdy gabinet przedstawi *odpowiedni wniosek do prawa w Radzie państwa*, po rozpoczęciu obrad w listopadzie czy grudniu. Okazuje się więc, że i zakulisowe korzyści, o ile nie chodzi o osoby, stały się także nader trudnemi do osiągnięcia, jeśli nie niepodobnemi; a ta korzyść tyle pożądana, zależy także od tego, jak się ułożą parlamentarne stosunki w przyszłej sesyi Rady państwa, i chcąc ją otrzymać, wypadnie znowu czemś okupić u frakcyi sprzymierzonych. Gdy się rozwieje dym ognia bengalskiego, owego rzekomego przyzwolenia rządu na przeniesienie dyrekcyj kolejowych do kraju — okaże się więc w całej pełni... że kampania parlamentarna z ubiegłego roku jest dla nas w zupełności straconą, i oprócz guzów nic w niej nie pozyskaliśmy.

Pora więc jest zerwać ze złudzeniami. Pora zerwać z bezwzględnem chwalstwem gabinetu, systemu, akcyi parlamentarnej naszej, drogi politycznej po jakiej idziemy — pora zerwać z niem, jako z największym wrogiem wewnętrznym przyszłości krajowej. Jedyna korzyść polityczna, jaka się przedstawia z obecnego stanu rzeczy, okupiona bardzo ciężkiemi ofiarami, jest ta tylko, że nie istnieje zasadnicza niechęć dla kraju naszego w sferach państwowych. Lecz, aby tę korzyść właśnie przeprowadzić na pole polityczne praktyczne, jedynie trwałe i jedynie mające znaczenie — potrzeba aby prawodawstwo krajowe i Sejm jako najwyższa reprezentacya odzyskały swoje znaczenie i spotęgowały go, odpowiednio do zmienionego dziś w ojczyźnie, w państwie austryackiem i w świecie stanowiska kraju. — Chwila nowych wyborów do Sejmu przedstawia do tego najlepszą sposobność. One bowiem mogą jedynie nadać Sejmowi kierunek taki, jakiego kraj czuje potrzebę, i nadać mu potrzebną siłę polityczną. Aby to się stało jednakże, potrzeba zerwać przedewszystkiem z illuzyami o osobliwszem stanowisku naszej reprezentacyi we Wiedniu, z fikcyą korzyści jakoby przez nią osiąganych dla kraju, z fałszem o doskonałości dróg po jakich postępujemy.

Rzeczywistość jest ta, że cała akcya parlamentarno-polityczna skończyła się na impasie, zawodach i kompromitacyach sprawy. Następstwem zaś jej, że ci, którzy twierdzą, że przy nowych wyborach krajowych trzeba dać potwierdzenie dotychczasowemu kierunkowi politycznemu i krzykliwym koryfeuszom tej polityki, stanowią największą przeszkodę naprawy stosunków naszych, zrujnowanych pod każdym względem!

Sprawy szkolne.

Ze szkoły 7 maja.

(Korespondencya „Gaz. Krak.“)

Aby się przekonać, jak się wychowuje młodzież w szkole, pod względem naukowym, dosyć popatrzeć, jacy są obywatele z tych szkół wychodzący. Całym rezultatem wychowania jest gadulstwo. Zarzucana frazeologia pewnemu dziennikowi nie jest jego winą, owszem to szczyt edukacyi dzisiejszej, zasługujący na pochwałę i odznaczenie według dzisiejszego prawodawstwa szkolnego. Słyszałem, że pewien inspektor szkół gimnazyalnych zalecał nauczycielom języka polskiego, aby się starali rozwijać w młodzieży gładki styl powieściowy. Tem więcej swada, krasomówstwo, blaga, verba praeter ea nihil, uważają się za zalety intellegenta; o treść ani pytaj. Tymczasem dzieje powszechne pouczają, że gadulstwo, a nawet krasomówstwo kwitnęło u ludów jedynie w najgorszych czasach ich bytu, w czasie ich upadku. Cycero żył w czasach najsromotniejszego zepsucia Rzymu, Demostenes w czasie najsromotniejszego upadku Grecyi, nasz Skarga miał także pod dostatkiem przedmiotu do karcenia i tępienia. Tegoż sobie życzymy? Powrotu tych haniebnych obyczajów nikt nie pragnie, a więc i wymowa w gruncie rzeczy nie jest pożądaną, bo im więcej złego, tem silniejsze nań oburzenie i wymowa sama z siebie bez nauki płynie. Natomiast exemplo trahimur, a więc czyn czynu żąda. Zasada ta zastosowana do szkoły wymaga, aby lekcye szkolne odbywały się nie słowami ale czynem. I tak, jak nauki matematyki i geometryi nikt nie zrozumie bez kredy i tablicy, pióra i papieru, tak samo nauka geografii odbywać się powinna przy ciągłem ćwiczeniu kartografii, a nauka historyi powszechnej przy szematyzowaniu i zestawieniu synchronistycznem i statystycznem faktów dziejowych. Nauki przyrodnicze, jak to ślicznie proponował Dr Wierzejski, w sprawozdaniu komisyi Akademii Umiejętności do reformy szkół średnich, odbywać się powinny wśród ciągłego rysowania okazów opisywanych, a znajdujących się w przyrodzie, nauka fizyki opierać się winna na rysunkach mechanicznych. Wtedy to wytępi się z umysłów młodych ową czczość i płytkość opartą na słowach i dźwiękach bezmyślnych, a nauka oprze się na uwadze i wpajaniu do młodej duszy istoty rzeczy. Tą bezmyślnością tak jesteśmy znarowieni, że na ten najświetniejszy punkt sprawozdania komisyi nikt nie zwrócił uwagi. A nasze czasopismo „Szkoła“, to Boże zlituj się, reprodukuje rozprawy lejkowate, których prócz autora, który je pisał i drukarza, co je drukował, nie wiem, czy kto miał tyle wytrwałości, aby je przeczytać. Ale też redaktor „Szkoły“ ułożył program obchodu odsieczy Wiednia, jaki, zdaniem Szczutka wykonywać będzie można przez lat 200.

Dział ekonomiczny.

Subskrypcya na pożyczkę krajową.

Wczoraj rozpoczęła się subskrypcya na pożyczkę krajową.

„Gazeta Lwowska“ donosi, że we Lwowie w ciągu 4 godzin po otwarciu subskrypcyi, suma subskrybowana w tamtejszych zakładach finansowych i w kasie krajowej wynosiła 2,837.300 złr. w. a.

Lwów 10 maja. 2 godz. popoł. (tel. wł. „Gaz. Krak.“) Pożyczka pokryta z nadwyżką. Znaczniejsze sumy subskrybowano w Banku kredytowym 760.000 złr., w Kasie oszczędności 270.000 złr., w Banku hipotecznym 106.000 złr., Schellenberg 90.000 złr., Rady powiatowe: Stanisławowska 19.000 złr., Żydaczowska 8.000 złr. inne podobnież, ale sumy dotychczas nieznane; jutro spodziewany największy udział subskrybentów.

W Krakowie subskrybowano: W Wzajemnym Kredycie 637,000 złr., w domu bankowym Blau & Epstein 88,000 złr., w Banku galicyjskim 98,000 złr., w domu bankowym Mendelsburga 131,200 złr.

Odbieramy następującą wiadomość ze wsi:

(W. S.) Donoszą mi z Wiednia, że wskutek nalegań obydwu Towarzystw rolniczych krajowych i żądania sejmu, ministerstwo zarządziło zmianę w sposobie piętnowania bydła, a mianowicie ma być piętno obecnie wypalane na rogach. Zadosyć więc się stanie słusznym żądaniom chodowców, którzy przy dotąd praktykowanym sposobie piętnowania bydła na stratę byli narażani i chodowla na tem cierpiała.

Sprawozdanie

z posiedzenia krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej z dnia 1 maja 1883.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokółu z poprzedniego posiedzenia przyjęto do wiadomości odezwę powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Brodach z d. 9 kwietnia 1883 L. 173, ostrzegającą spedytorów i handlarzy cukru.

Następnie odczytał sekretarz Dr Leo reskrypt prezydyum namiestnictwa zarządzający wybór posła na sejm krajowy na dzień 31 maja b. r. i przedłożył do sprawdzenia listę członków Izby do wyboru uprawnionych, w celu przesłania takowej namiestnictwu do zatwierdzenia.

W dalszym toku obrad p. Jerzy Goebel przedłożył sprawozdanie z udzielonej mu do zaopiniowania petycyi stowarzyszenia kupców korzennych i handlarzy towarów mięszanych w Wiedniu przeciw nadużyciom, jakich dopuszczają się spółki spożywcze, prowadząc formalny handel dotyczącemi artykułami ze szkodą kupców. Izba jakkolwiek nadużycia takie w obrębie Izby dotychczas tylko sparodycznie się pojawiały do takowej się przyłączyła i stosownego ograniczenia działalności spółek spożywczych się domaga.

Odczytano dalej odezwę Izby handlowej we Lwowie, donoszącą o wysłaniu deputacyi w celu starania się o przeniesienie zarządów kolei galicyjskich do kraju i przyjęto do wiadomości, że petycya podobnej treści ze strony tutejszej Izby na ostatniem posiedzeniu uchwalona już przed tygodniem do Koła polskiego wystosowaną została i na posiedzeniu tegoż rozbieraną była.

Do komisyi, urządzającej w sierpniu b. r. XI międzynarodowy targ zbożowy w Wiedniu, wybrano na zaproszenie wiedeńskiej giełdy zbożowej delegata w osobie p. Samuela Schlesingera, spólnika firmy zbożowej „Bracia Schlesinger w Krakowie“.

Największą część posiedzenia zajęła jednak obszerna dyskusya, wywołana petycyą hurtownych handlarzy wina w Krakowie, użalających się na zarządzone przez komisyę administracyjną dochodów akcyzowych miasta Krakowa zniesienia prywatnych składów tranzytowych na wino i polecenie wyprowadzenia nagromadzonych w tych składach zapasów wina do końca czerwca b. r.

P. Ludwik Zieleniewski w obszernym wywodzie na datach i cyfrach opartym wykazał konieczność utrzymania nadal tych składów.

Z ważnych podanych przez niego powodów, tudzież z uwagi, że w razie zniesienia składów przewozowych handel hurtowny wina musiałby w zupełności upaść, wniósł: aby Izba żądania kupców hurtownych poparła i Radę miejską o uwzględnienie takowych upraszała.

Wniosek ten przyjęto jednogłośnie.

Z dyskusyi powyższej okazało się jednak, że składy tranzytowe na wino dotychczas w prywatnych piwnicach utrzymywane jakkolwiek już od lat przeszło 30 istniejącą, właściwie tylko milcząco tolerowane, bo według kontraktu między gminą miasta Krakowa a skarbem państwa zawartego, gminie nie przysługa prawo udzielania pozwolenia na utrzymywanie prywatnych składów przewozowych na towar opłacie akcyzowej ulegający. Gmina zatem mogłaby tylko dzisiejszy stan rzeczy dalej milcząco tolerować.

Gdy zaś pozwolenie stanowcze na utworzenie takich składów udzielić może tylko minister skarbu, który z uwagi na interes żywotny miasta, tego z pewnością nie raczy odmówić, zwłaszcza, że już z powodu zaprowadzenia cła na zboże i jaja dawniej bez opłaty celnej wchodzących, zezwolił był na urządzenie prywatnych składów przewozowych na powyższe produkta, uchwalono wystosować w tej mierze prośbę do ministra skarbu, poruczając wypracowanie takowej sekretarzowi Izby Dr Leo.

Sprawozdanie

centralnego zarządu Towarzystwa Kółek rolniczych za czas od 18 listopada 1882 do 30 kwietnia 1883.

(Dalszy ciąg).

Zorganizowano za wiedzą władzy politycznej 36 kółek rolniczych a mianowicie: W powiecie Bialskim, w Bulowicach członków 16, przewodniczący ks. Klemens Jaworski; w Porębie Wielkiej członków 17, przewodniczący Jakób Borowczyk; — w powiecie Brzeskim w Łętowicach członków 9, przewodniczący Antoni Bąk; we Woli Rogowskiej członków 9. Przewodniczący Tomasz Wilk; — w powiecie Brzozowskim w Golcowej członków 26, przewodniczący ks. Szczęsny Rudnicki; — w powiecie Buczackim w Puznikach członków 54, przewodniczący Jakób Koryzna; — w powiecie Chrzanowskim w Krzeszowicach członków 60, przewodniczący Franciszek Krzyszkowski; w Luszowicach członków 16, przewodniczący Jan Łysik; — w powiecie Czortkowskim w Zwiniaczu członków 24, przewodniczący ks. Mikołaj Hałuszyński; — w powiecie Doliniańskim w Rożniatowie członków 38, przewodniczący Apolinary Hoppen; — w powiecie Gródeckiem w Janowie członków 12, przewodniczący ks. Leopold Wierzbicki; — w powiecie Husiatyńskim w Kopyczyńcach członków 75, przewodniczący ks. Jan Kubaszek; — w powiecie Jarosławskim w Szówsku członków 31, przewodniczący Józef Maciołek; w powiecie Limanowskim w Krosnej członków 13, przewodniczący Jan Stoch; w Mordarce członków 19, przewodniczący Szymon Dutka; w Mszanie dolnej członków 42, przewodniazący ks. Wincenty Jankowski, — w powiecie Lwowskim: w Barszczowicach członków 7, przewodniczący Adolf Wróblewski; w Bilce szlacheckiej członków 78, przewodniczący Franciszek Borek; w Dawidowie członków

35, przewodniczący Juliusz Terlikowski; w Hołosku wielkim członków 20, przewodniczący Feliks Dunajewski; w Prusach członków 25, przewodniczący Jan Drozd; w Sokolnikach członków 30, przewodniczący Tomasz Sokołowski; w Żubrzy członków 16, przewodniczący Antoni Maślanka; — w powiecie Mieleckim w Zadusznikach członków 13, przewodniczący Michał Berski; — w powiecie Myślenickim w Górnej wsi członków 10, przewodniczący Jędrzej Sredniawski; — w powiecie Nadworzańskim w Łańczynie członków 9, przewodniczący ks. Cyryl Bukojemski; — w powiecie Nowotargskim w Czarnym Dunajcu członków 24, przewodniczący ks. Andrzej Leja; — w powiecie Podhajeckim w Wiśniowczyku członków 23, przewodniczący ks. Michał Zawistowski; — w powiecie Ropczyckim we Wolicy Ługowej członków 20, przewodniczący Jan Pondo; — w pow. Sokalskim w Bełzie członków 18, przewodniczący ks. Dr Semenetz; — w powiecie Tarnopolskim w Poczapińcach członków 21, przewodniczący Szymon Dunikowski; w Słupkach członków 17, przewodniczący Teodor Kubów; — w pow. Zaleszczyckim w Tłustem członków 32, przewodniczący Józef Świderski; — w powiecie Złoczowskim w Złoczowie członków 25, przewodniczący Edward Mutka; — w Żywieckim w Rajczy członków 54, i w Ujsołach członków 105, w obydwu Kółkach przewodniczącym ks. Andrzej Kulig.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Dział literacki i artystyczny.

Wynik konkursu „Macierzy Polskiej“. Rada wykonawcza „Macierzy polskiej“ zastanawiając się nad środkami, za pomocą których dałoby się rozbudzić żywszy ruch w piśmiennictwie ludowem, a oraz uzyskać dla wydawnictw „Macierzy“ odpowiadające jej celowi prace, ogłosiła dnia 9-go listopada r. z. konkurs na trzy książeczki, a mianowicie: 1. Na książeczkę „O rodzinie“. 2. „O poszanowaniu własności“. 3. Na dziełko w przedmiocie „Weterynaryi ludowej“.

Jako nagrodę konkursową przeznaczyła Rada wykonawcza dla każdego z uwieńczonych autorów premię 30 złr. od arkusza druku małej ósemki, a zastrzegła sobie tylko prawo do jednorazowego wydania prac konkursowych.

W skutek powyższego ogłoszenia wpłynęło na ręce przewodniczącego Rady wykonawczej „Macierzy“ ogółem prac 34, a mianowicie:

16 „O rodzinie“;
12 „O poszanowaniu własności“;
6 „O weterynaryi“.

Rada wykonawcza, w całym składzie swoim reprezentowanym przez pp. Jana Amborskiego, Wł. Bełzę, hr. Włodz. Dzieduszyckiego, dra A. Małeckiego, ks. Jana Siemieńskiego, Alberta Wilczyńskiego i Leoncyusza Wybranowskiego, rozpatrywała na trzech posiedzeniach w dniach 21 i 28 lutego, tudzież 12 kwietnia r. b. rzeczone rękopisy, a to po sumiennem poprzedniem ich zbadaniu przez każdego z członków Rady z osobna. Co do prac zaś o weterynaryi, uprosiła sobie pomoc ze strony poważnych znawców przedmiotów tj. pp. dra P. Seifmana, dyrektora szkoły weterynaryi i Aleksandra Litticha, którzy się z całą gotowością trudu z tem połączonego podjęli, za co im niniejszem wypowiadamy uprzejme podziękowanie.

Wynik uchwał powziętych na powyższych posiedzeniach, daje się streścić w punktach następujących:

1. Konkurs na temat „o poszanowaniu własności“ uważa się za zupełnie chybiony, albowiem albowiem żadna z nadesłanych prac nie odpowiadała swemu celowi;

2. pierwszą nagrodę z zakresu prac „O wzajemnych obowiązkach w rodzinie“, przyznano panu Stanisławowi Czai, nauczycielowi ludowemu w Frydrychowicach;

3. za dziełko „O weterynaryi popularnej“ przyznano nagrodę p. L. J. Kubickiemu, weterynarzowi miasta i docentowi wyższej szkoły rolniczej w Dublanach, którego praca tak pod względem jasności wykładu, jakoteż fachowych swoich zalet, uznaną została za najlepszą.

Podając powyższy rezultat z konkursu „Macierzy polskiej“ do wiadomości publicznej, wzywamy szanownych autorów prac konkursowych w powyższem nie wymienionych, ażeby je sobie od sekretarza „Macierzy“ p. Władysława Bełzy (ulica Jagiellońska l. 5), bądź osobiście, bądź za pośrednictwem trzecich osób poodbierały, i nadmieniamy, że po upływie miesiąca maja będziemy się uważali za upoważnionych do otworzenia zapieczętowanych kopert z nazwiskami autorów i ich adresem, a to celem zwrócenia im ich manuskryptów pocztą, podług podanych tam wskazówek.

Kończymy prośbą do pism czasowych polskich zwróconą, aby raczyły łaskawie powtórzyć sprawozdanie niniejsze.

Lwów 1 maja 1883. *Dr A. Małecki*, przewodniczący. *Wł. Bełza*, sekretarz.

„Jan Sobieski, jego rodzina, towarzysze broni i współczesne zabytki“. Pod tym tytułem wydaje p. Józef Łoski w Warszawie dzieło, składać się mające z ośmiu zeszytów, z 50 rycinami. Pierwszy zeszyt już wyszedł i obejmuje bardzo piękne fototypie z odpowiednim tekstem: Wizerunek Jana III na koniu; monogram Jana III; Jakób Sobieski, kasztelan krak. i Teofila Sobieska, rodzice króla Jana, drugi wizerunek Jana III w postawie stojącej; Marya Kazimiera konno; królewicz Jakób. Edycya ozdobna na pięknym papierze w formacie wielkiego folio.

KRONIKA.

Kraków d. 10 maja.

Prezydent miasta zwołał członków komitetu przedwyborczego miejskiego sejmowego, celem ukonstytuowania się na sobotę, tj. dnia 12 maja o godzinie 5 popołudniu w sali radnej.

Na wczorajszem zgromadzeniu Koła artystyczno-literackiego, przy nader słabem współudziale członków wybrano do Zarządu: Prezesem Juliusza Kossaka, vice-prezesem Adama Asnyka, sekretarzem Kazimierza Bartoszewicza, podskarbim Bolesława Abramowicza; do Wydziału, z artystów: Löflera Leopolda, Gadomskiego Walerego, Guiskiego Marcellego, Piwnickiego Witołda, Stykę Jana; z literatów: Bałuckiego Michała, Germana Ludomira, X. Polkowskiego Ignacego, Pawlikowskiego Mieczysława, Romanowicza Tadeusza, Sadowskiego Jana Nepom.

Wybudowanie drugiego stałego mostu pod Krakowem staje się naglącą potrzebą. Dotychczasowy przewóz nie wystarcza zupełnie, a każdy kto dla interesu lub przyjemności na drugi brzeg pod Zamkiem się przeprawia, potwierdzi to zdanie. Natłok podróżnych jest nieraz tak znaczny, że zachodzi obawa jakiego nieszczęśliwego wypadku, a często potrzeba długo czekać, zanim los lub większa siła ramion pozwoli dostać się do pożądanej łodzi. Po wylądowaniu następuje znowu przykra przeprawa po piasku i kamieniach i ścisła kontrola ze strony licznej rodziny dzierżawców przewozu, której nieeuropejskiego szwargotu długo potrzeba wysłuchać, za nim centowa opłata od wszystkich odebraną zostanie. Doprawdy czasby już zaradzić tym wszystkim niewygodom i nieporządkom.

W końcu zwracamy uwagę, że w dzień ś. Stanisława tylko jedna łódź funkcyonowała wbrew przepisom.

Popis roczny uczniów tutejszej szkoły rzemieśniczej odbędzie się 20 b. m. w niedzielę w sali Muzeum techniczno-przemysłowego po nabożeństwie w kościele XX. Franciszkanów o godzinie 9-ej rano. Po odbytym popisie otrzymają najpilniejsi uczniowie nagrody z fundacyi ś. p. Dra Dietla, na ten cel przeznaczonej. Magistrat zaprasza niniejszem pp. majstrów wszelkich rzemiosł do wzięcia udziału w nabożeństwie i przysłuchania się popisowi.

Chodnik asfaltowy w Rynku na linii A-B, który z powodu większego tam ruchu, uległ prędzej niż w innych miejscach zepsuciu — naprawiają obecnie. Taki chodnik na ulicy Szpitalnej przerabiają na kostkowy.

Rewizya zbyt gorliwej straży skarbowej. Wczoraj już o godzinie siódmej rano w gorliwości swej robiła straż skarbowa rewizyę w jednym z domów przy ulicy Szewskiej. Gdy w mieszkaniu osoby wskazanej nie znaleziono poszukiwanej kontrabandy, wszedł p. nadkomisarz z swymi pomocnikami do izby stróża, gdzie bez najmniejszej podstawy i bez żadnej uwagi na chorą na śmiertelnem łożu żonę stróża swe poszukiwania dalej prowadzili. Chora mocno wylękniona jeszcze gorzej zapadła. Doprawdy nie chce się temu wierzyć, wszak wzgląd na osobę złożoną ciężką chorobą mógłby wystarczyć i skłonić straż skarbową do oględniejszego postępowania, a tu jeszcze dodać wypada, że rewizya była zupełnie nieuzasadnioną i nie osiągnęła też żadnego rezultatu.

Budowa szkoły snycerskiej w Zakopanem rozpocznie się już prawdopodobnie w roku bieżącym, gdyż równie rządowa jak i krajowa subwencya po 3.000 złr. zostały już wyasygnowane.

Obiady parlamentarne. Rozjeżdżający się na ferye deputowani z Rady państwa, zbierali się po kilkakroć na pożegnalne bankiety. Wszystkie stronnictwa, odcienia i partye z osobna manifestowały w ten sposób swoją kollegialność. *Polski klub* dawał pożegnalny obiad we wtorek; dzienniki wiedeńskie powiadają, że nie wszyscy posłowie polscy byli zaproszeni; mniemamy, że dla tej prostej przyczyny, iż niektórzy już się rozjechali. Centrum również wystąpiło z owacyą dla Lienbachera za nowellą szkolną w poniedziałek; obecnym był minister Falkenhayn. Wśród wzajemnych toastów przyszło do zgody i zbliżenia się między Hohenwartem a Lienbacherem. W poniedziałek uczciła także połączona lewica swego przywódcę Suessa, za jego występowanie wśród rozpraw nad nowellą szkolną. We wtorek zaś odbył się pożegnalny obiad lewicy. Prawica jako taka, nie zamanifestowała się.

Stanisławów 6 maja. (*Mz.*) Lubo wiem, że jesteście zarzuceni korespondencyami ze Stanisławowa i nie drukujecie ani dziesiątej części nadsyłanych wam wiadomości, zechciejcież przecie umieścić jeszcze tych kilka uwag charakteryzujących przykre nasze stosunki w mieście. Związaliśmy się tu w kółko i postanowiliśmy iść na przebój, aby zachwiać i złamać patryotników, którzy blagując i nadużywając świętych haseł dobra publicznego o własnej przedewszystkiem myślą kieszeni, a gminowi bluźnierczo rzucają słowa: nie samem tylko chlebem żyje człowiek, ale i słowem bożem. Słowo boże zostawiają nam na pokarm, sami dla siebie zatrzymać chcą chleb i świeże mięso. Cały Stanisławów zna nas po imieniu i życiu, a nikt nam nie zarzuci prywaty; waszą zaś gazetę uważamy za organ mający zwalczyć ową hołotę moralną.

Z kwestyą miejską stoi w ścisłym związku i kwestya polityczną. Ułożyliśmy też swego czasu odezwę, która jest wytyczną we wszystkich naszych czynnościach. Jeżeli prawidłowa agitacya nie odniesie pożądanego skutku, zażądamy szkontra kasy miejskiej, jak dawniej szkontrowano kasę powiatową, wskutek czego usunięto dwóch autonomicznych urzędników, którzy autonomię tak zrozumieli, że własność powiatu mogą bezkarnie przelewać do swojej kieszeni. Obelgami i oszczerstwami odstraszyć się nie damy, za nami stoi cała inteligencya i masa mieszczan wyzyskiwanych. Znana w Stanisławowie dykteryjka: Kiedy lekarz zalecał choremu na piersi pić świeże mleko prosto od krowy, albo od kozy, dowcipny chory prosił lekarza, aby go kazał zamknąć do kasy magistratualnej, bo przy niej żyjący urzędnicy tyją, doskonale wyglądają, budują sobie domy i kupują grunta. Za to my jadamy nie mięso, tylko zdechliznę, a rzeźnicy takiemi impertynentami, że panie przychodzące ze sługą po mięso do jatki, traktują przez „*wy*“; ze sługami dzielą się zyskiem, dając im $1^3/_4$ kilo za 2; za każdą zaś razą dodają dokładek cuchnący, aby rozsprzedać mięso zepsute z przeszłego tygodnia; bez dokładku w Stanisławowie nikt mięsa nie kupi, chyba urzędnik magistratualny i ktoś stojący pod jego protekcyą. Nie ma najmniejszego nadzoru przy jatkach nad zdrowiem i życiem mieszkańców. Budowniczy miejski pozwala budować domy ze zgrzybiałego drzewa i tym sposobem zaplugawiono miasto i zarażono grzybem wszystkie domki drewniane. A sługi nasze, to istna zgroza! Gorsza demoralizacya była chyba w Sodomie. Jest tu jedna faktorka Brawerowa, która jak Perykles w Atenach, tak ona w Stanisławowie zawojowała wszystkie sługi mocą swej wymowy i pozyskała nieograniczone ich zaufanie. Tej trzeba stale płacić pensyę miesięczną, chcąc mieć jakiego takiego szturmaka do obsługi, inaczej odmówi sługę i trzeba sobie samemu czyścić buty. Magistrat zaś przy całej kopie urzędników nie zdobędzie się na urządzenie bióra sług, aby czuwać nad ich moralnością i posłuszeństwem. Takie to miłe prowadzimy życie. To też musimy zmienić ten stan nieznośny i a capite et membris wywrócić i uporządkować magistrat. Pod temi to hasłami przystępujemy do wyboru nowej Rady miejskiej.

Christiania 19 marca 1883 (Norwegia). Wyczytawszy w „Kuryerze Warszawskim“, iż w mieście Krakowie ma się zakładać sieć linii telefonicznej, pospieszam wam donieść w interesie miasta następujące okoliczności:

Miasto tutejsze na 120,000 mieszkańców posiada chwilowo 1,500 abonentów telefonicznych a opłata *roczna* wynosi ze wszystkiem tylko 50 koron czyli około 30 złr.

Aparata równie jak linie utrzymują dwa towarzystwa telefonowe.

Pierwiastkowo było tylko jedno amerykańskie tak zwane Bell & Com. ale ponieważ kazało sobie płacić bajeczne sumy, jak w Warszawie i w wielu innych miastach, bo około 400 marek niemiec. rocznie, zatem miasto tutejsze utworzyło samo z siebie towarzystwo akcyjne telefonowe pomiędzy swemi abonentami przez co spowodowało tak znaczne obniżenie ceny, iż mu się to dobrze opłaca i jest samo właścicielem swych aparatów i linij.

Magistrat tutejszy dbały o dobro swych mieszkańców, był tyle oględnym, że w swej koncesyi nie dał pod żadnym pozorem monopolu żadnemu towarzystwu.

Tak samo ma się rzecz i z koleją konną, która tutaj nader praktycznie jest urządzoną na sposób amerykański.

Powozy są lekkie, jednokonne obsługiwane tylko przez jednego woźnicę, który powożąc jednocześnie może być kontrolorem z uiszczanej opłaty, gdyż ma urządzoną skrzynkę pienieżną, oszkloną, do której podróżny kładzie sam opłatę należną, a tylko osoba upoważniona, posiadająca klucz do tej skrzynki pieniądze z niej wydobyć może.

F. Wojciechowski.

Awans majowy. (Dalszy ciąg):

W galicyjskich oddziałach artyleryi polowej lub wałowej mianowani: kapitanami I klasy kapitanowie II klasy: Rudolf Maresch, Józef Wodniansky i Edward Wlatischiha; kapitanami II klasy porucznicy: Karol Gröber i Józef Kutschera; porucznikami podporucznicy Alojzy Sentner i Karol Emes.

W oddziałach inżynieryi: kapitanami I klasy kapitanowie II klasy: Edmund Horbaczewski, ze sztabu inżynieryi i Karol Leeb, przy dyrekcyi inżynieryi w Przemyślu.

W zawiadowstwie moderunkowem galic. oddziałów wojskowych kapitan II klasy Jan Wolny kapitanem I klasy; podporucznik Henryk Rożniatowski porucznikiem; kadet (zastępca oficerski) Józef Zak podporucznikiem.

Kapitan II klasy Ignacy Hruza, przy komendzie placu w Krakowie, mianowany kapitanem I klasy.

W zawiadowstwie stadnin podporucznik Fryderyk Skreta w Drohowyżu mianowany porucznikiem.

W rezerwie galic. pułków pieszych mianowani: podporucznik Konstanty Kossowicz porucznikiem; kadeci Adolf Benedikt i Antoni Kerth podporucznikami.

W rezerwie galic. pułków jezdnych mianowani: podporucznicy Henryk hr. Woraczizcky i Ernest Hahnenkam porucznikami; kadeci Eugeniusz Ostoja Kotkowski i Franciszek Prochazka podporucznikami. (D. c. n.).

TEATR KRAKOWSKI.

Repertoar.

Początek o godz. wpół do ósmej.

Sobota 12 maja: „Z Tajemnic Boru,“ sztuka w 5 aktach Ludwika Otto, przekład Aurelego Urbańskiego. Po raz pierwszy. Benefis i piąty występ Józefa Rychtera.

Poniedziałek 14 maja: „Z Tajemnic Boru,“ sztuka w 5 aktach Ludwika Otto, przekład Aurelego Urbańskiego. Po raz drugi. Szósty występ Józefa Rychtera.

Wtorek 15 maja: „Śluby Panieńskie,“ komedya Aleksandra Fredry. Siódmy występ Józefa Rychtera.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku.—Wstęp niedziele 15 c., w dnie powszednie 30 centów.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godz. 12—1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyt.

Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu OO. Franciszkanów, otwarte codziennie od g. 10—6ej.— Wstęp 20 c. od osoby. W niedziele i święta od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można w niedziele i święta po Sumie.

Kalendarzyk. Jutro: *Izydora włościanina w. i Joba.* W piątek: *Beatryksy panny.*

Głosy publiczności. *)

Biadoliny 5 maja.

Kupiłem krowę. Zaraz na drugi czy trzeci dzień przybył pieczętnik do wsi, posłałem ją do cechowania i zapisania. Bydła stoi przed kowalem kilkadziesiąt sztuk i jest tam cechowane. Moja krowa przychodzi do domu należycie ocechowana. W parę dni przychodzi żandarm na rewizyę i pyta się mię, czy moje bydło zapisane. Odpowiadam, że ja nie wiem, bo ja bydła nie zapisuję tylko pieczętnik, a że moje bydło posełam do pieczętnika, to świadczą świeże na niem pieczęcie. Żandarm bydło obejrzał i poszedł — w kilkanaście dni 22/4 1883. L. 15385 dostaję ze Starostwa Brzeskiego nakaz zapłacenia 25 złr. kary za niezapisanie jednej krowy wskutek doniesienia żandarmeryi wojnickiej. Zarekurowałem przeciw zaocznemu wyrokowi bez poprzedniego dochodzenia wydanemu do Namiestnictwa (na ręce Starostwa), opisując zwyż skreślony fakt. Namiestnictwo reskryptem z dnia 10 kwietnia 1883 L. 21.812, zniża karę na 5 złr. o czem mnie Starostwo zawiadamia wraz z nakazem zapłacenia w trzech dniach pod rygorem egzekucyi. — Właśnie w tej chwili odsełam 5 złr. dopisując do Starostwa, że płacę je jako karę za krowę należycie ocechowaną, tylko przez niedbalstwo ustanowionego urzędnika niezapisaną.

Takie to są porządki u nas administracyjne.

G.

*) Redakcya nie bierze odpowiedzialności za artykuły w tej rubryce pomieszczone.

Do jubileuszu Sobieskiego.

Obramowanie tablicy pamiątkowej Sobieskiego, mianowicie wybór jednego z projektów tego obramowania przedstawionych przez budowniczego p. Zarębę, był przedmiotem onegdajszego posiedzenia ekspertów pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Muczkowskiego. Tablica ta, rzeźbiona w bronzie, na uczczenie pamięci króla Jana, przez gminę krakowską fundowana, ma tedy umieszczoną być w onym kąciku na kościele Maryackim. Przypominamy raz jeszcze, że miejsce dla niej stosowne nie w kąciku, ale w celnem miejscu na prowadzącej do miasta bramie Floryańskiej, jakeśmy to w nrze 93 naszego pisma już wypowiedzieli.

Wspomnieliśmy wczoraj, że komitet lwowski zamierzył stawiać tablice pamiątkowe we wszystkich tych miejscach, gdzie tylko znajdzie się ślad wspomnienia o Sobieskim. Pan Łucyan Tatomir wydał we Lwowie książkę, pod tytułem „Ślady króla Jana w kraju naszym“, w której wykazał 106 takich miejsc pamiątkowych w Galicyi.

W Krakowie Konserwator zabytków, prof. Łepkowski, wskazał kamienicę pana Trauczyńskiego pod Nr. 22 naprzeciw ratusza, gdzie Sobieski przybywszy do Krakowa z wyprawy wiedeńskiej przyjmowany był przez magistrat krakowski; radzi też Konserwator umieścić na tej kamienicy pamiątkową tablicę z stosownym napisem nie wątpiąc, że sam właściciel teraźniejszy tej kamienicy nie pozwoli się nikomu pod tym względem wyprzedzić.

Nie mniej bez wątpienia pamiętnem jest miejsce, gdzie niegdyś była brama Sławkowska przy plantacyach, gdzie dziś dwa domy narożne: Wężyków i restaurowany obecnie dom p. Brandysowej, dawniej hotel „pod Sobieskim“, dla tego może tak nazwany, że w pobliżu bramy Sławkowskiej było tam obronne przedmurze w którem, jak podaje A. Grabowski w „Dawnych zabytkach Krakowa“ istniała tablica z napisem:

IMMENSAS ACIES TURCARUM
QUANDO JOANNES
LECHIADUM VICIT REX,
PATRIAEQUE PARENS
HOSTEQUE PROSTRATO DUM LIBERAT
ILLE VIENNAM
SURREXIT MOLES HANC NOVA
IN URBE CRACI
A. D. 1683, DIE 12 VII-BRIS.

Tuż obok znajdowała się płaskorzeźba kamienna z orłem, herbem kraju i drugi napis na tablicy marmurowej:

Gratia quod statuit Tua, Rex invicte Joannes
Urbs regni sedes hoc Tibi debet opus.
Hic clypeus portae est, sed Tu fortissime Regum,
Esto diu Patriae cor clypeusque Tuae.

Napisy te wartoby na jubileusz Sobieskiego przywrócić na jednym rogu ulicy, gdzie dawniej była brama Sławkowska, może najstosowniej na domu, który zwano „pod Sobieskim“; w ten sposób wróciłyby one, jeżeli nie w to samo miejsce, to przynajmniej w pobliże tego miejsca, gdzie pierwotnie istniały.

RUCH WYBORCZY.

Komitet centralny przedwyborczy dla wschodniej części kraju zatwierdził następujących dalszych przez komitety lokalne przedstawionych kandydatów: Na okrąg wyborczy Mościska-Sądowa-Wisznia Stanisława hr. Stadnickiego. Na okrąg Turka-Borynia Władysława Łozińskiego. Na okrąg Brzeżany-Przemyślany Romana hr. Potockiego. Na okrąg Łąka-Medynice Stanisława hr. Tarnowskiego ze Śniatynki.

Komitet centralny przedwyborczy Oddziału krakowskiego odbędzie swoje posiedzenie w d. 16 b. m. w Krakowie. Na porządku dziennym tego posiedzenia znajdzie się już potwierdzenie kandydatur poselskich przedstawionych przez komiteta powiatowe i postanowienia tyczące dalszej akcyi wyborczej.

Dziekan Zapałowicz wybrany w powiatach Wadowickim i Myślenickim na 412 głosujących, 401 głosami deputowanym do Rady państwa.

Z Husiatyńskiego otrzymujemy:

Przeczytawszy w „Gazecie Krakowskiej“ z d. 20 kwietnia b. r. silne wystąpienie przeciwko naszemu powiatowi a w szczególności przeciwko ks. Romanowi Czartoryskiemu, uważam za stosowne dodać małe objaśnienie.

W Wielkopolsce, gdzie książę był posłem i Prezesem Koła polskiego nie ma zwyczaju ubiegania się o mandat czyli tak zwanego kandydowania, przez co zostawia się wyborcom bezstronny i spokojny wybór i nikt tego tam nie uważa za zabytek oligarchii.

Faktem jest, że ks. R. Cz. kandydatury swojej nigdy nie stawiał i o mandat się nie ubiegał, zachowując się biernie. Komitet dowiedziawszy się, że książę otrzymał obywatelstwo tutejsze z własnego wyboru postawił jego kandydaturę, za co należy mu się wszelkie uznanie.

Książę bowiem nie jest *homo novus*, skoro był posłem i prezesem, tj. piastował godność, jaką piastuje poseł Grocholski w parlamencie. Wszak nie zrzekliśmy się jeszcze Wielkopolski i uważamy ją w sercach naszych jako część integralną ojczyzny, a skoro tutaj zgłaszali się wyborcy poznańscy, prosząc, by książę nadal ich reprezentował, czemużbyśmy nie mieli go wybrać? Człowiek, który zna dobrze stosunki wielkopolskie już przez to samo będzie z wielką korzyścią zasiadał pośród posłów galilejskich i dzielił się z niemi doświadczeniem nabytem w prowincyi polskiej, która wyprzedziła nas pod niektóremi względami. *S.*

Podzielając końcowe zapatrywanie tej korespondencyi, zauważyć musimy, że nietylko nic nie mamy przeciw wejściu księcia Romana Czartoryskiego do Sejmu, ale nawet jak najgoręcej pragniemy jego udziału w życiu publicznem kraju. Tem nie mniej stawianie się samemu jako kandydat a przynajmniej otwarte i programowe uważamy za pożądane i niezbędne nawet dla prawidłowego rozwoju życia politycznego, i nie uważamy wcale za odpowiednie, aby przyjaciele księcia Cz. *bez jego żądania*, występowali przeciw kandydatom znanym z wyborem zapewnionym i w sejmie pożytecznym. Przeciw takim kandydatom występować wolno tylko w imię programu politycznego, myśli politycznej odmiennej, a nie dla zrobienia miejsca komu innemu. (Przyp. Red.)

Zebranie komitetu przedwyborczego powiatowego w Przemyślu w dniu 4 b. m. było bardzo ożywione, a nawet burzliwe, chociaż tylko jeden pan Kamiński podnosił kandydaturę hr. Krukowieckiego. Namiętność wszakże z jaką wystąpił ten ostatni w czasach ostatnich przeciw całemu sejmowi dawnemu, rzucając nań najniższe podejrzenia i nie uznając komitetowej organizacyi wyborczej ze strony kraju, musiała znaleść odpowiedni odgłos.

Po wyczerpaniu dyskusyi przewodniczący poddał pod głosowanie kandydaturę hr. Krukowieckiego, za którą oddał głos tylko p. Kamiński, a gdy ta w ten sposób upadła, poddał pod głosowanie kandydaturę ks. A. Sapiehy, którą jednogłośnie przyjęto.

Po krótkich przemówieniach ks. A. Sapiehy, który kandydaturę przyjmuje, jakkolwiek niechętnie, bo wie o tem, że w walce z hr. Kr. tak on jak i wszyscy, którzy go będą popierać, będą paskudzeni i obrzucani błotem — i Dra Mochnackiego, który zaznacza, że wszyscy mają prawo wymagać od ks. Sapiehy, aby przyjął kandydaturę i wystąpił do walki, bo wybór hr. Kr. wskazywałby, że bezczelność i oszczerczość popłacając, zyskują jeszcze nagrodę, a takiej infamii powiat nie może cierpieć; — i po podziękowaniu, p. Radochońskiego wypowiedzianem ks. Sapieże za przyjęcie kandydatury, przewodniczący zamknął zebranie.

Kandydatura księcia Adama Sapiehy na okrąg Przemyśl małej własności została już wskutek przedstawienia komitetu powiatowego postawioną urzędownie przez komitet centralny.

Z Kołomyi donoszą, że Rada russka stawia kandydaturę prefesora ks. Hankiewicza z Czerniowiec na posła do Rady państwa w okręgu wyborczym miast Buczacza, Śniatyna i Kołomyi.

Przegląd polityczny.

„Wiener Allgemeine Ztg“ pisze:

Powszechnie panuje wrażenie, że parlament nie zbierze się już w obecnej postaci. Organa lewicy oswajają się z myślą rozwiązania Izby, a dzienniki półurzędowe żegnają Izbę w sposób, który bardzo przypomina mowy pogrzebowe. Niejeden z tych nekrologów zwraca się do Izby w budującem znaczeniu wyrazu. Naszem zdaniem do Izby musi wejść nowy duch, gdyż istniejące stosunki są nie do zniesienia.

O decentralizacyi zarządów kolejowych w Austryi umieszcza „Tagblatt“ wiedeński obszerny artykuł, w którym znajdujemy kilka ciekawych wiadomości zaczerpniętych z berlińskiego „Tageblattu“. Oto są słowa tego artykułu:

W Wiedniu pozostanie więc tylko rada kolejowa w prezydyum i jeneralna inspekcya. Najpierw będą ustanowione dwie dyrekcye kolei państwowych, jedna w Pradze, druga we Lwowie, pragska dla czeskich, lwowska dla galicyjskich kolei państwowych; w tej ostatniej językiem urzędowym będzie niezawodnie polski, w pierwszej język czeski zostanie co najmniej równouprawniony z urzędowym. Ustawa o urządzeniu tych obu dyrekcyj, określająca zakres ich działalności, ma być przedłożona najbliższej jesieni parlamentowi, a przyjęcie jej da początek decentralizacyi sieci kolejowej austryackiej. Wtedy, ale dopiero wtedy przystąpi obecna większość do dalszego obejmowania przez państwo linij kolejowych, które nagle przerwano. Przedłożenie nowej ustawy ministerstwo przyrzekło komitetowi wykonawczemu prawicy.

W czeskich kołach w Pradze krąży pogłoska, że namiestnik już urzędownie uwiadomiony został o bliskiem rozwiązaniu sejmu czeskiego. Patent rozwiązujący ma już być wygotowany i będzie ogłoszony w najbliższym czasie.

Klub skrajnej lewicy węgierskiego parlamentu, wystosował w swoim czasie zapytanie do Iwana Simonyego, dla czego podpisał odezwę anty-semicką. Simonyi odpowiedział, iż po ostatnich rozprawach nad anty-semickiemi petycyami, nie uważa się już za członka stronnictwa. W skutek tego został Simonyi wykreślony z listy klubu, a przez to klub niepodległości całkowicie oczyszczony z żywiołów antisemickich.

„Czas“ donosi, że w soborze katedralnym w cerkwi w Warszawie sam arcybiskup prawosławny, namaszczał policzek Apuchtina olejami i całował w miejsce, w które ośmielił się uderzyć Żukowicz. Fakt ten opowiadają osoby bardzo wiarogodne i komiczny ten obrzęd (akcya państwowo kościelna rosyjska) miał zmyć hańbiące piętno i oczyścić go w oczach moskali. Menerzy rosyjscy, popychający młodzież do manifestacyi, znani są w mieście. Jest ich podobno tylko pięciu.

Na koronacyi w Moskwie przedstawicielami stanu szlacheckiego z prowincyj południowowschodnich mają być: książę Repnin, szambelan dworu JCM.; Krupenski; książę Roman Sanguszko; hr. Orłowski i hr. Grocholski. Przybyć do Moskwy mają koło 6 maja st. st.

„Dziennik Poznański“ otrzymał następującą depeszę z Berlina: Nadzwyczajny dodatek klerykalnej „Deutsze Reichszeitung“ ogłasza telegram, wedle którego doręczona nota przez pana Schloezera nie godzi się na żądania Kuryi co do kształcenia duchownych i biskupiej jurysdykcyi. Nota godzi się na zniesienie kar za udzielanie sakramentów i czytanie mszy św. pod warunkiem, że rząd będzie miał prawo protestu. Watykan zaś odmawia rządowi prawa protestu, jeżeli rząd pruski odmawia organicznej rewizyi ustaw majowych.

Rząd niemiecki jest bardzo niezadowolniony z ostatniego głosowania w parlamencie, ale pogłoski o rozwiązaniu Izby potrzebują już dla tego potwierdzenia, że rząd ma większość w komisyi budżetowej. „Post“ utrzymuje, że załatwienie spraw w duchu cesarskiego orędzia jest zagrożone przez ostatnie głosowanie i stawia pytanie czy ten parlament, którego większość jest tak niekarna, iż w ważnej sprawie zmienia się w mniejszość, jest zdolny do wielkiej socyalnej reformy; ale rozwiązanie byłoby zdaniem „Post“ tylko po myśli postępowców.

Większość przeciwko podwyższeniu ceł od drzewa utworzyli postępowcy, secesyoniści, główna część narodowo-liberalnych, stronnictwo ludowe i kilku Alzatczyków; — rozstrzygnęli Polacy.

„Germania“ otrzymała depeszę z Rzymu, podług której niemiecka nota zawiera tylko zniesienie karnych postanowień i zrobiła w Watykanie złe wrażenie.

Wysłannik Ojca św. na koronacyę do Moskwy, arcybiskup Vanutelli opuści Rzym dnia 12 b. m., i przybędzie do Wiednia, gdzie zabawiwszy kilka dni, uda się w dalszą podróż do Moskwy na Warszawę. W Warszawie zatrzyma się tylko przez jednę dobę i wysiądzie w „Hotelu Europejskim.“ Z Moskwy uda się wraz z ciałem dyplomatycznem do Petersburga, a ztamtąd przez Berlin napowrót do Rzymu.

„St. Petersb. Ztg“ donosi, że hr. Pahlen, członek Rady państwa, został mianowany prezesem komisyi dla spraw żydowskich.

Do „Politische Cor.“ piszą z Petersburga: Z gubernii samarskiej, symbirskiej i astrachańskiej, uważanych za spichlerz rosyjski, nadchodzą niepokojące urzędowe wiadomości, podług których oczekują tam wielkiego nieurodzaju, gdyż zasiew zimowy zginął w zupełności.

Korespondent sofijski belgradzkiego czasopisma „Irpsta Ne zawisnost“ mniema, że przyjaźń pomiędzy słowianami bałkańskiego półwyspu, znacznie się wzmocni po koronacyi cara. Podróż Kallaya nic w tem nie zmieni. Obecny rząd serbski zrobił wszystko, aby serbskiego ducha skazić, aby słowiański geniusz złamać, to się jednak nie uda Pirocanacowi ani jego kolegom. Dalej korespondent bierze w obronę księcia bułgarskiego i jenerała Skobelewa i nie tylko twierdzi, że postępowanie Skobelewa i innych moskiewskich urzędników było zupełnie poprawne, ale pochwala w zupełności podróż księcia bułgarskiego do Moskwy. W końcu napada znowu na serbski rząd, który bardzo krajowi zaszkodził.

O nowo mianowanym gubernatorze Libanu Wassie-efendim, podaje „Pester Lloyd“ niektóre szczegóły.

Z przeszłości jego wiadomo tylko, że jest Albańczykiem z urodzenia i posiadał zawsze zupełne zaufanie Porty. Kiedy sułtan miał potrzebę bezpośredniego porozumienia się z Albańczykami, używał zwykle do tego Wassy-efendiego. Na kandydaturę jego zgodzili się natychmiast przedstawiciele Austro-Węgier, Niemiec, Włoch i Francyi.

Telegramy „Gazety Krakowskiej“.

Wiedeń 10 maja. „Wiener Allg. Ztg“ donosi, iż cesarz przyjmował o 10-tej rano Smolkę, i kazał mu zdawać sobie sprawę z ubiegłej sesyi parlamentarnej. Cesarz wyraził prezydentowi najserdeczniejsze uznanie z powodu oględnego kierownictwa, czemu jedynie zawdzięczyć należy, iż Izba tak wiele i tak ważnych przedłożeń w tak niedługim czasie załatwiła. W końcu wyraził monarcha swe zdanie co do tendencyi niektórych uchwalonych ustaw.

Wiedeń 10 maja. „Wiener Ztg“ ogłasza ustawę dotyczącą lokalnej kolei z Czerniowiec do Nowosielicy.

Podług „Fremdenblattu“ układ dotyczący połączenia z wschodniemi kolejami pochodzący z obrad *conference à quatres*, został podpisany wczoraj. W imieniu Austro-Węgier podpisali minister Kalnoky i szef sekcyjny Szögenyi.

Berlin 10 maja. Duńczyk Johannsen wniósł w parlamencie interpelacyę co do wykonania pruskiego rozporządzenia w sprawie dolnoszlezwickich optantów. Obrady naznaczono na dzień 22 b. m.

Rzym 10 maja. Przedstawiciel papieża na koronacyi cara, odjeżdża w poniedziałek przez Wiedeń, gdzie odwiedzi nuncyusza.

Papież przyjmował na posłuchaniu kardynała Zarigorie. Postanowiono mianowanie dwóch nowych biskupów dla Afryki. Kardynał konferował dłuższy czas z ambasadorem Behaine.

W Izbie odpowiedział Depretis na interpelacyę Fortisa ze skrajnej lewicy co do postępowania rządu wobec ostatnich manifestacyj, które dały powód do politycznych procesów, wskazując na obowiązki rządu względem przyjaznych narodów. Dla utrzymania publicznego spokoju nie może rząd cierpieć irydentystycznych demonstracyj, które niepokoją kraj. Żaden naród nie wywiera nacisku na Włochy, któreby go nie zniosły. Ale Włochy nie mogły by także obojętnie przypatrywać się manifestacyom nieprzyjaznym dla siebie w innych krajach.

Mirana wniósł interpelacyę co do zewnętrznej polityki rządu jedynie aby wywołać głosowanie.

Paryż 10 maja. Minister marynarki oświadczył w komisyi, że 1 batalion i 3 baterye górskie otrzymały rozkaz udania się do Tonkinu. Pismo Grevego do króla Tuduca oświadcza, że Francya musi zająć Tonkin, gdyż król nie może przywrócić spokoju; wzywa króla, aby nie przeszkadzał okupacyi i podpisał protokół uznający zwierzchnictwo Francyi, która mu zapewni całość jego państwa. Francya będzie prowadzić sprawy zagraniczne Anamu, będzie kierować cłami i pobierać podatki.

Rząd otrzymał wiadomość, że 2,000 Chińczyków opuścił Tientsin, nie sądzi jednak, aby to było w celu zagrożenia Tonkinowi. Podatki i cła obliczono na 30 milionów, z tych 10 będzie użytych na zarząd, a 10 pozostanie dla króla, jeżeli przyjmie warunki. Rząd sądzi, że wysadzenie znacznych sił w Tonkinie uchyli wszelki opór Chińczyków i uspokoi ludność.

Orłow odjechał do Moskwy.

Petersburg 9 maja (tel. wł.). Na koronacyę mianuje cesarz 4 jenerałów feldmarszałkami, mianowicie Gurkę, Radeckiego, Totellebena i Miliatyna. Minister komunikacyi Posset zostanie prawdopodobnie hrabią, Woroncow Daszkow księciem.

Katkow, którego powołano do zredagowania manifestu koronacyjnego, powrócił już z Petersburga do Moskwy.

Bukareszt 10 maja. Wynik ogólny wyborów do Izby jest następujący: 132 liberalnych a 13 z połączonej opozycyi.

Dublin 10 maja. Kelly uznany winnym przez przysięgłych został skazany na śmierć.

Massuah 10 maja. Egipscy żołnierze znieważyli czynnie francuskiego wice-konsula. Rząd egipski ofiarował się z przyjacielskiem załagodzeniem zajścia całego. Pośrednictwo przyjęto, sprawa jest załagodzoną.

Kursa telegraficzne z d. 10 maja 1883.

Wiedeń, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa austr. 78·65. Renta srebrna 79·15. Renta złota 99·15. 6% Węgierska 120·20. Losy z r. 1860 133·75. Akcye banku Austro-węgierskiego 840·—. Akcye kredytowe 307·—. Londyn 119·90. Dukat 5·65. Napoleondor 9·50½. Lombardy 145·—. Losy z roku 1864 170·75. Akcye kolei Karola Ludw. 307·50. Akcye Lwow. Czerniow. 171·25. Akcye kolei węg. północno-wschodn. 159·50. Akcye Anglo-Banku —·—. 5% Oblig. indem. galicyjsk. 99·25. Losy prem. węgierskie 114·50. Akcye kolei Koszycko-Bogum. 146·—. Akc. kolei półn. zachod. austr. 203·—. 6% Listy zast. hipoteczne 102·20. Marki 58·50. Ruble papierowe 118·25. 4% Renta złota węgierska 89·15. 5% Austr. Renta pap. nowa 93·20. Akcye Siedmiogrodzkie 164·25.

Usposobienie giełdy:

Berlin, z d. 10 b. m. 1883, r.

Wiedeń 170·70. Banknoty 170·70. Warszawa 201·45 Ruble 202·80. 5% Listy Zast. Pol. 62·80. 4% Listy Likwid. 64·65. Akcye Kol. Kar. Ludw. 131·62. Akcye kredyt. 525·—.

Targ na zboże.

Kraków 10-go maja. Pszenica czerwona od 8·— złr. do 10·25 złr., pszenica biała od 7·— złr do 9·50 złr., pszenica żółta od 8·— złr, do 9·50 zł., żyto od 6·75 złr. do 7·25 złr., jęczmień browarny 7·— złr. do 7·75 złr., jęczmień na paszę od 6·— złr. do 6·50 złr., owies od 6·50 złr. do 7·— złr., groch od —·— złr. do —·— złr., kukurydza od —·— złr. do —·— złr., hreczka od —·— złr. do —·— złr., koniczyna czerwona od 90·— złr. do 120·— złr.

Lwów 9-go maja. Pszenica czerwona od 8·40 złr. do 9·20 złr., pszenica biała od 8·25 złr. do 8·75 złr., pszenica żółta od 8·10 złr, do 8·70 złr., żyto od 5·50 złr. do 6·— złr.. jęczmień browarny od 5·80 złr., do 6·40 złr., jęczmień na paszę od 5·— złr. do 5·30 złr., owies od 5·70 złr. do 6·10 złr., groch od 7·25 złr. do 8·50 złr., kukurydza od 5·60 złr. do 6·— złr., hreczka od 7·30 złr. do 7·85 złr., koniczyna czerwona od 70·— złr. do 88·— złr.

Wiedeń 8-go maja. Pszenica za 100 kilogramów od 10·— złr. do 11·— złr., żyto od 7·75 złr. do 8·15 złr., jęczmień od —·— złr. do —·— złr., owies od 6·98 złr. do 7·— złr., kukurydza od 6·88 złr. do 6·92 złr., okowita per 10,000 liter procent 31·50 złr. do 31·75 złr.

Hamburg. Nafta, bez ożywienia, loco 7 mrk. 90 fen. (4 złr. 62 cent.) Na kwiecień 8 marek.

Emil Szwarc Wydawca.
Jan Gadowski Odpowiedzialny Redaktor.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	*osobowy:*	*pośpieszny:*	*wieczorny*
Kraków odjazd:	$10\cdot_{34}$ rano	$9\cdot_{13}$ wiecz.	$10\cdot_{42}$ wiec
Lwów przyjazd:	$9\cdot_{7}$ wiecz.	$6\cdot_{20}$ rano	11 rano

Do Tarnowa *lokalny:*
Kraków odjazd: $6\cdot_{17}$ rano.
Tarnów przyjazd: $9\cdot_{24}$.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: $11\cdot_{5}$ w połud.
Wieliczka przyjazd: $11\cdot_{44}$ po poł.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Kurs pieniędzy i pap. wartość.

Kraków, dnia 11 Maja.

	płacą		żądają	
Ruble pap. za 100 rs.	117	50	119	—
Marki niem. za 100 marek	57	75	59	—
Franki za 100 fr.	47	—	48	—
Półimperyał ros.	9	65	9	85
Dukat ważny	5	55	5	70
Rubel srebrny obrączkowy	1	50	1	70
Srebrne kupony płatne za 100 złr.	—	—	—	—
Listy zastawne i obligacye.				
Obligacye indemn. galic. za 100 złr.	98	25	99	75
4% L. zast. T. kred. ziems. 100 złr.	89	—	91	—
4% „ „ „ Iem. 100 złr.	86	50	88	—
5% „ „ „ „ „	97	75	99	—
6% L. hip. 100 złr.	101	50	103	—
5% L. hip. z 10% prem. 100 złr.	100	—	101	50
5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr.	96	75	98	50
6% L. włościań. z dywid. 100 złr.	100	—	102	—
5% „ „ 100 złr.	91	50	93	—
5½% Z. kred. Krak. 36 lat zwr.	98	—	100	—
6% „ „ „ 36 lat zwr.	101	25	102	75
7% „ „ „ 18 lat zwr.	100	50	102	50
6% „ „ „ 20 lat zwr.	104	—	106	—
Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr.	306	—	309	—
„ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr.	170	—	173	—
„ banku hipot. Lwowsk. 200 złr.	300	—	305	—
„ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr.	—	—	—	—
Losy m. Krakowa 20 złr.	18	50	20	50
„ m. Stanisławowa 20 złr.	22	—	24	50
5% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli	99	50	100	50
4% L. likwid. „ „ 100 rubli	86	75	88	75

Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdoraz. w miarę płatności.

Wiedeń, dnia 9 Maja.

	płacą		żądają	
Obligi długu państwa.				
4·2 % Renta pap. 100 złr.	78	65	78	8?
4·2 % „ srebrna 100 złr.	79	15	79	30
4 % „ złota 100 złr.	99	10	99	25
5 % „ pap. 100 złr.	93	20	93	35
4 % „ złota węgierska 100 złr.	89	20	89	80
5 % „ papierowa 100 złr.	87	80	87	95
5 % „ węg. (Ostbahn) 10 % pod.	98	50	98	75
Akcye bankowe.				
Anglo-austr. 120 złr.	115	25	115	50
Boden-Credit 200 „	12	50	123	50
Kredyt. dla h. i. p. 140 „	306	70	307	—
Kredyt. węg. 200 „	303	—	303	50
Niższo-Austr. 500 „	853	—	856	—
Hipoteczne galic. 200 „	—	—	—	—
Austro-węgierskie 500 „	840	—	841	—
Unionbank 100 „	117	90	118	20
Verkehrsbank 140 „	145	20	146	75
Bankverein 100 „	109	70	110	—
Länderbank 200 „	134	25	134	50
Akcye kolei.				
Albrechta 200 złr.	82	—	84	—
Alföldzkie 200 „	172	—	172	75
Elżbiety 210 „	221	75	222	50
Ferdynanda półn. 1000 „	2842		2847	
Franc. Józefa 200 „	196	75	197	25
Morawsko-Szlaska 200 „	22	50	23	—
Lwowsko-czerniow. 200 „	171	—	171	50
Aust. półn.-zachod. 200 „	203	50	204	—
Południow 200 „	150	25	151	—
Tramwaj 200 „	217	50	218	—
Węg.-gal. 200 „	162	75	163	—
Węg. półn.-wschod. 200 „	159	25	159	75
Węg. zachod. 200 „	166	25	166	75
Listy zastawne.				
5% Bodencredit 100 złr.	—	—	—	—
5% „ 33 lat 100 „	—	—	—	—
5% Austro-węgierskie	100	60	100	80
Obligi pierwszeństwa.				
Albrechta 300 złr. sr. za 100	95	50	96	—
Alföldzkie 200 „ „	97	50	98	90
Gratzkoflach. 150 „ „	—	—	—	—
Elżbiety — „ „	102	90	103	40
„ 1870 200 „ „	107	25	107	75
„ 1872 200 „ „	107	25	107	75
„ 1873 200 „ „	107	25	107	75
Ferd. półn. „	104	75	105	50
„ 1872 300 złr. sr. za 100	100	75	101	—
„ 1876 100 złr. sr. „	105	75	—	—
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. sr. za 100	98	75	99	25
Lwow.-Czern. 1865 300 „ „	95	—	95	40
„ 1867 300 „ „	99	20	99	50
„ 1868 300 „ „	95	70	95	95
„ 1872 300 „ „	95	25	95	75
Rudolfa 300 „ „	101	25	102	—
„ 1869 300 „ „	101	25	102	—
„ 1872 300 „ „	101	25	102	—
Siedmiogrodzkie 200	93	30	93	70

Papiery loteryjne.

	płacą		żądają	
3% Bodencredit 100 złr.	97	75	98	25
4% Cisańskie 100 „	111	20	111	50
3% Serbskie 100 fr.	32	25	32	50
3% Tureckie 400 „	26	25	26	50
5% Reg. Dunaju 100 złr.	113	75	114	25
4% Żeglugi Dunaju 100 „	108	-	109	25
4% Tryest 100 „	127	—	128	—
4% Tryest 50 „	64	—	65	50
4% 1854 Losy 250 „	119	50	120	25
4% 1860 Losy 500 „	133	75	134	25
„ „ „ 100 „	138	25	138	75
Losy 1864 100 „	170	50	170	—
Losy czerwonego Krzyża węg. — „	6	25	6	50
Węgierskie 100 „	114	50	115	—
M. Wiednia 100 „	123	75	124	—
Kredytowe 100 „	170	-	170	50
Klary 40 „	37	75	38	50
M. Insbruku 20 „	20	50	21	25
Keglewicz 10 „	17	50	18	50
M. Krakowa 20 „	18	—	18	50
M. Lublany 20 „	23	40	23	80
M. Budy 40 „	39	50	40	—
Palfy 40 „	36	50	37	—
Czerwonego Krzyża 10 „	12	25	12	70
Rudolfa 10 „	19	-	19	50
Salm 40 „	51	50	52	—
M. Salzburgu 20 „	22	75	22	25
St. Genois 40 „	45	—	45	50
M. Stanisławowa 20 „	25	50	26	50
Waldstein 20 „	27	25	28	25
Windiszgrätz 20 „	38	—	39	—
Losy użytkowe % Bodencred.	25	—	28	—

Druk Wł. L. Anczyca i Sp.